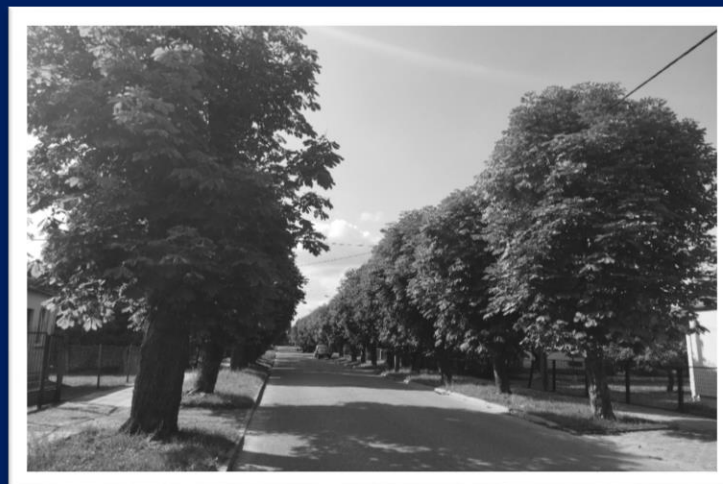
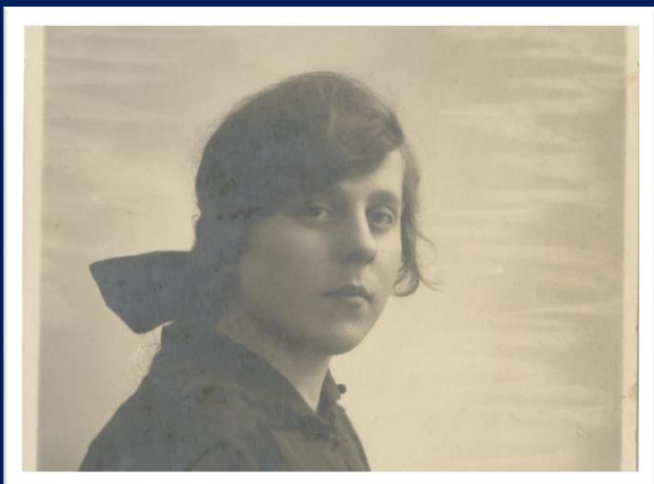




NA MOJEJ ULICY
ZNÓW
KWITNĄ KASZTANY

OKRUCHY PAMIĘCI
ŻYCIE ZATRZYMANE W KADRZE



Pamiętam...

Międzywojenny Augustów pozostał na starych fotografiach, kartkach pocztowych i we wspomnieniach tych ostatnich – najstarszych mieszkańców miasta. W pamięci powoli zacierają się rysy twarzy i obrazy:

- *Kulturalny pan*, który robił fotografie – Judel Rotsztejn, doczekał się pięknej monografii *Czas utrwalony. Augustowski świat Judela Rotsztejna* (2014).
- Lekarz Efraim Szor – jako jeden z nielicznych przeżył zagładę.
- Dentysta Mikołaj Rappel – porucznik rezerwy, członek augustowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, *ciekawy człowiek – miał gabinet i mieszkał z rodziną w tzw. „domu Turka”*, trafił do obozu.
- Piekarnia A. Solinki przy Pl. Piłsudskiego 2.
- Chleb razowy, *czarny chleb najlepszy u Gusia* (żydowski piekarz – nie przeżył wojny).

Od rana w piątek pachniało już rybą, ale to dosłownie, Augustów nie był taki duży – 18 może 12 tysięcy było z tak zwanymi przedmieściami, (...) cała ta sygmuntowska ulica, dajmy na to, to Żydzi byli. (...) Ale pachniało tą rybą, taką z cebulką. Nikt tak nie potrafił ryby zrobić jak Żydzi.*

*Fragment wywiadu z p. Mirosławą Kamińską. Zbiory Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.



Augustów, okres międzywojenny. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Pieczywo można otrzymać codziennie świeże w piekarni A. Solinki (Pl. Piłsudskiego Nr. 2) oraz w piekarni tureckiej przy ulicy 3 Maja Nr. 65.



dr Efraim Szor, ul. Krakowska 3 tel. 81.

Reklamy augustowskie.

Źródło: *Pojazdź angustowsko-suwalskie : przewodnik krajoznawczy i turystyczno-lotniskowy*, Augustów 1937; H. Kodź, *Informator przewodnik : po Augustowie i okolicy*, Augustów 1933.

Dziewczyna z fajeczką

Mira urodziła się w 1928 r. w Augustowie. Jak podkreśla: *jestem typowa augustowianka. Naturalnie Polka jestem, ale mieszaniec, straszny mieszaniec ze mnie**, bo z jednej strony dziadek Wincenty – rodowity kowieński Litwin, z drugiej tato i jego niemieckie korzenie. I ciotki ze strony ojca, z niemiecka brzmiącymi nazwiskami. *Tak, jestem prawdziwym mieszańcem* – mówi z uśmiechem pani Mira i zamyśla się.



*Fragment wywiadu z p. Mirosławą Kamińską. Zbiory Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

Adela (mama)

Mama była piękną kobietą. Urodziła się w 1908 r. w rodzinie Wincentego Merkiewicza i Stefanii Marii (z d. Rozmysłowicz). Ojciec Adeli, a dziadek pani Miry, Wincenty (Litwin z Kowna) był nauczycielem, społecznikiem, m.in. członkiem Augustowskiego Towarzystwa Spożywców.

Adela ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Suwałkach. Nie wiadomo jak potoczyłyby się jej losy, gdyby w jej życiu nie pojawił się Hubert Kamiński. Wystarczy powiedzieć, że zaraz po seminarium wyszła za mąż. Nigdy też nie pracowała zawodowo, natomiast zajmowała się domem i córką jedynaczką.



Hubert (tata)

Hubert urodził się w 1893 roku w Supraślu. Jak mówi pani Mira, *rodzina taty przywędrowała z Niemiec (...) z fabryką Beckera, pluszu fabryka, do Białegostoku. On był też jedynakiem. Kamiński, wyjątkowo, bo rodzina to były: Grosser, Strużer, a wszystko to niemieckie**.

O Fabryce Jedwabnych Pluszów...

*Na początku lat 80. XIX w. tereny w okolicach dzisiejszej ul. Świętojańskiej kupili Eugeniusz Becker i Alfred Frisch i w latach 1883-1895 wybudowali Fabrykę Jedwabnych Pluszów. W czerwcu 1895 r. powstała pierwsza w Białymstoku spółka akcyjna Eugeniusza Beckera i Alfreda Moesa, fabrykanta z Choroszczy, pod nazwą Towarzystwo Białostockiej Manufaktury „Eugeniusz Becker i spółka”. Jeszcze w 1895 wybudowano obszerny budynek magazynu oraz tkalnię z nową kotłownią i budynkiem dla maszyny parowej, a w następnych (do 1911 r.) kolejne hale tkalni, drugą farbiarnię, warsztaty ślusarskie, wozownię, stajnie. W latach 1902-1905 wybudowano pałacyk zarządu. Zakład działał nieprzerwanie do lipca 1944 r., kiedy wycofujący się Niemcy zniszczyli zabudowania, ocalał jedynie budynek administracyjny i część tzn. budynku Merkurego (magazynu)**.*

*Fragment wywiadu z p. Mirosławą Kamińską. Zbiory Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

**Zespół fabryki jedwabnych pluszów Białostockiej Manufaktury E. Becker i S-ka, ob. galeria handlowa, <https://zabytek.pl/pl/obiekty/bialystok-zespol-fabryki-jedwabnych-pluszow-bialostockiej-ma> [Dostęp: 2021.09.02].

Nauczyciel, radny, zastępca burmistrza...

Hubert Kamiński – ur. 3 listopada 1893 r. w Supraślu, syn Juliana i Konstancji z Piotrowskich. Po ukończeniu czteroklasowej szkoły miejskiej przyjęty do gimnazjum. W 1915 r. został ewakuowany do Rosji, w Petersburgu ukończył 8 klas gimnazjum i podjął studia politechniczne na wydziale hydrotechnicznym. Jednocześnie był wychowawcą na kursie utworzonym przez Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny dla Dzieci w wieku szkolnym przy kościele św. Katarzyny. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej wyjechał do guberni włodzimierskiej, a następnie w październiku 1918 r. powrócił do Białegostoku i rozpoczął pracę w szkole początkowej nr 1 i szkole rolniczej w Krzyżewie. W lipcu 1920 r. wstąpił na ochotnika do 8. Pułku Artylerii Polowej. Po demobilizacji, w 1921 r. został wysłany na wyższy kurs robót ręcznych dla nauczycieli, zaś w 1925 r. ukończył Państwowy Instytut Robót Ręcznych w Warszawie, otrzymując nominację na nauczyciela rysunku w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Suwałkach, od 1927 r. nauczyciel rysunków i robót ręcznych w Seminarium Nauczycielskim Męskim w Augustowie, wicedyrektor seminarium. W 1929 i 1930 r. prowadził krótkoterminowe kursy dla kandydatów do egzaminu czeladniczego, zaś później założył i był kierownikiem Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej. Reżyser sztuk koła teatru amatorskiego, projektant i wykonawca pierwszego kajaka, członek władz augustowskiego oddziału PTK, w 1930 r. w Komitecie organizacyjnym oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Kultury Polskiej „Lechia” na powiat augustowski, w 1932 r. w radzie nadzorczej Spółdzielczej Wytwórni Obuwia, członek powołanej w sierpniu 1933 r. Miejskiej Komisji Artystycznej, członek Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego, działacz LOPP, w 1933 r. odznaczony brązową odznaką LOPP, radny i społeczny zastępca burmistrza.



J. Szlaszyński, *Dzieje oświaty w Augustowie do wybuchu drugiej wojny światowej*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2005, T. 5, s. 104.

Hubert Kamiński (okres petersburski)
Fot. ze zbiorów prywatnych Mirosławy Kamińskiej



Dom

Dom jest piękny (zawsze był) – drewniany, jeszcze przedwojenny, pachnący żywicznym drewnem i tajemnicą, prawie niewidoczny z ulicy, schowany wśród dostojnych świerków i sosen.

Z kuchennego okna widać niewielki ogród i złamaną sosnę, no i oczywiście te wszystkie kamienie zwożone latami z bliższych i dalszych wypraw samochodowych, rododendrony i trzmielinę zachłannie pnącą się po ogrodzeniu, no i aniolki, którym upływ czasu poutrał skrzydła.

Przed wojną to był bardzo nowoczesny dom. Dość powiedzieć, że jak wkroczyli Niemcy do Augustowa, to jeden z dowódców założył w nim swoją kwaterę, a rodzina Kamińskich musiała szukać innego lokum.

Wojna...

Już 1 września samoloty niemieckie zbombardowały dworzec kolejowy w Augustowie. Wprawdzie ofiar w ludziach nie było, ale zniszczeniu uległ jeden z budynków kolejowych. Naloty odpierał 1. Pułk Ułanów Krechowieckich. Dowódca plutonu ckm wachmistrz Józef Bobrowski, z wieży ratusza miejskiego zestrzelił niemiecki samolot*.

*Żadne z dzieci tego ranka nie poszło już do szkoły. (...) Koło południa obok naszego domu przejeżdżały furmanki z pierwszymi rannymi żołnierzami. Leżeli oni lub siedzieli w brudnych, zakurzonych ubraniach, a ich głowy lub ramiona pokrywały zakrwawione bandażę, co robiło na nas, dzieciach, niesamowite wrażenie**.*

Pod koniec kampanii wrześniowej miasto zajęła Armia Czerwona. Zaczął się terror okupacyjny i wywózki na Sybir. Pani Mira wspomina jak ruscy bajcy zabierali sąsiadów Krzywińskich (wywiezieni na Sybir – wrócili do Augustowa już po zakończeniu wojny). Jeden z żołnierzy widząc smutek Miry, niby to na pocieszenie, rzucił: *nie martw się, następnym transportem wy pojedziecie*. Nie pojechali.

W niedzielę 22 czerwca 1941 r. o godzinie 3:15 rano Niemcy rozpoczęli operację „Barbarrosa”. Augustów trafił w ręce niemieckie. Kolejny okupant – kolejne ofiary, lęk i ta bezradność, i równoczesne poczucie odpowiedzialności za bliskich.

* J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów : monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 549.

** Z. Metelicka, *W stepach Kazachstanu*, Suwałki 2002, s. 7.

Budynek dworca kolejowego w Augustowie. Widok współczesny.
Źródło:

https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/8/8e/WK15_August%C3%B3w_%281%29_Lichen99.jpg/2048px-WK15_August%C3%B3w_%281%29_Lichen99.jpg



To nieznośne poczucie odpowiedzialności...

Hubert Kamiński jeszcze przed wojną, a właściwie to w czasie swego pobytu w Rosji, nabawił się gruźlicy. Niedostatki wojennego czasu i ciężka praca w tartaku zaostrzyły chorobę. Niewiele można było zrobić, zabrakło odpowiedniej opieki medycznej, a przede wszystkim skutecznych leków. Mężczyzna zmarł w lipcu 1943 r.

Pozostały dwie samotne kobiety i nastoletnia dziewczynka, która jak sama mówi, czuła ciężące na niej poczucie odpowiedzialności za los mamy i babci.



Fot. Fragment grobu Huberta i Adeli Kamińskich.
Cmentarz w Augustowie – wrzesień 2021 r.



Adela Kamińska przeżyła męża o ponad 60 lat. Oboje spoczywają we wspólnej mogile na augustowskim cmentarzu.

„RÓZGA”

Było też pole minowe, przez które Mira przeszła na prośbę wuja (brat mamy) – Michała Merkiewicza, bo trzeba było „coś” przenieść. Min, wielkich talerzy przeciwpiechotnych – dwóch dorosłych nie przeszło, ona dała radę. *Moja waga to było nic. Ja się wtedy tak cholernie bałam przez te pole przejść. No udało się, ale to żadne bohaterstwo**.

Wuj Michał (pseudonim „Różga”) w czasie okupacji był zastępcą komendanta augustowskiego obwodu Armii Krajowej. Przed 1939 rokiem kierował szkołą w Biernatkach. Nie przeżył wojny, zginął zastrzelony w potyczce z Niemcami.

Michał Merkiewicz, ur. 2 czerwca 1902 roku, syn Wincentego i Stefanii z Rozmysłowiczów, ukończył pięć klas gimnazjum, ewakuowany w głąb Rosji wraz z rodzicami, powrócił w lipcu 1918 roku i w końcu sierpnia 1918 roku założył w Netcie tajną szkołę polską. 1 marca 1919 roku wstąpił do Wojska Polskiego i otrzymał misję organizowania POW na Litwie. Zdekonspirowany uciekł. Na terenie gminy Bargłów zorganizował oddział POW, skupował broń, kilka razy przeprowadzał wywiad na terenie Prus Wschodnich. Zagrożony aresztowaniem, 20 czerwca 1919 roku wstąpił do 5. konnej baterii „Odsieczy Lwowa”, późniejszej 1. baterii 4. Dywizjonu Artylerii Konnej. W końcu września 1919 roku wyruszył na front, służył w plutonie wywiadowczym, walczył w ofensywie na Kijów. W walkach odwrotowych, wziął udział w wypadzie na Korosteń, 17 stycznia 1921 roku został urlopowany. 17 września 1932 roku otrzymał Medal Niepodległości. Był kierownikiem szkoły w Biernatkach, porucznikiem rezerwy. W czasie okupacji II zastępca komendanta obwodu Armii Krajowej. Zginął 15 lutego 1944 roku w potyczce z niemiecką żandarmerią, pochowany w lesie koło Biernatek. CAW, MN-84.

J. Szlaszyński, *Organizacja i działania augustowskiego obwodu Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2007, T. 7, s. 53.

* Fragment wywiadu z p. Mirosławą Kamińską. Zbiory Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

A mnie to, proszę pani, kot uratował...

Czasem życie pisze niesamowite wręcz scenariusze. Zwyczajny kot urasta do rangi wybawiciela. Pani Mira pamięta ten dzień doskonale, wręcz detalicznie. To był październik (zrobiło się zimno), wojna chyliła się ku końcowi. W Augustowie stali jeszcze Niemcy, ale lada chwila spodziewano się wojsk radzieckich. Większość mieszkańców koczowała w okolicznych wsiach. Mira przekradła się do miasteczka po cieplejsze rzeczy, jakąś odzież, cokolwiek, żeby nie marznąć.

Zobaczyła go nagle wśród ruin. Wychudzony, głodny, nawet nie miał siły miauczeć, ale to był nasz kot. Mira niewiele myśląc, zapakowała biedne zwierzę do torby. Nie, nie może go tu zostawić. Teraz należało tylko wrócić do czekającej mamy i babci. Nieopodal rynku Zygmunta Augusta usłyszała głośnie „Halt!”. Zatrzymała się. Wymierzony szmajser i dwóch niemieckich żandarmów – to przerażało. Najpierw zapytali, co tu robi, a potem oskarżyli o szpiegostwo i kazali stanąć pod ścianą. Przez głowę myśli biegły jak szalone: „Nawet nikt nie będzie wiedział, gdzie ja zginęłam”. A tam przecież mama i babcia czekają, jak one sobie poradzą, przecież tak nie może być.

Odstawiła torbę z kotem na ziemię i stanęła pod murem. I wtedy właśnie torba zaczęła miauczeć. Niemiec spojrzał zdziwiony, potem opuścił broń. „Co tam masz?”. I tu potoczyła się opowieść o głodzie, zimnie, kocie znalezionym w ruinach i prośba o darowanie życia. Nie wiadomo właściwie, dlaczego Niemcy pozwolili Mirze odejść. Może uwierzyli w szczerą dziewczynę, a może wzruszył ich widok ratowanego kota. Dość powiedzieć, że na odchodne usłyszała: „Pamiętaj, że kot ci życie uratował”.

Taka wojenno-kocia historia...



Był kot

Siedzimy w twojej kuchni,
przestrzeń wypełnia historia
i dym z papierosa

był kot,
głód... i okopy...

przytulałaś do serca
chude, miauczące,
kostropate ciało

lufa skierowana na ciebie
zawahała się,
miauczenie obudziło
sumienie?

to już prawie 80 lat

za oknem rozczochrana sosna
rozczesuje listopadowe niebo

myślami przytulam dziecko
i tego kota,
co miauczeniem
wyżebrał życie

Mirze – Zosia

Był kot...

Potem w życiu Miry było jeszcze wiele kotów, rasowych z rodowodami i takich najzwyczajniejszych dachowców, ale ten wojenny pozostał w szczególnej pamięci. Mało tego, stał się wręcz bohaterem literackim, trafił bowiem do wydanego w 2020 roku tomiku wierszy Zofii Piłasiewicz pt. „Ćwiczenia z pamięci”.

Był kot Mirze Kamińskiej



siedzimy w twojej kuchni,
przestrzeń wypełnia historia
i dym z papierosa

był kot,
i głód... i okopy...

przytulałaś do serca
chude, miauczące,
kostropate ciało

lufa skierowana na ciebie
zawahała się,
miauczenie obudziło
sumienie?

to już prawie 80 lat

za oknem rozczochrana sosna
rozczesuje listopadowe niebo

myślami przytulam dziecko
i tego kota,
co miauczeniem
wyżebrał życie

Znów kwitną kasztany...

Pani Mira przeżyła wojenny głód, kopanie okopów, wygnanie, tulaczkę, front niemiecki i radziecki, i to ciągle poczucie odpowiedzialności.

Wróciła do rodzinnego domu. Jeszcze nastolatka, a już dojrzały człowiek z bagażem wojennych doświadczeń. Na Kasztanowej był jej dom, ten zniszczony przez wojnę, ale jej własny rodzinny. I tak już zostało.

Po obu stronach ulicy rosną wyniosłe kasztanowce. Na wiosnę kwitną obficie, a jesienią wiatr strąca z nich liście i kasztanowe kulki i tak rok za rokiem...



Augustów. Fragment ulicy Kasztanowej – wrzesień 2021 r.

Bibliografia

- Kodź H., *Informator przewodnik : po Augustowie i okolicy*, Augustów 1933.
- Metelicka Z., *W stepach Kazachstanu*, Suwałki 2002.
- Pilasiewicz Z., *Ćwiczenia z pamięci*, Białystok 2020.
- *Pojezierze augustowsko-suwańskie : przewodnik krajoznawczy i turystyczno-letniskowy*, Augustów 1937.
- Sturgulewski K., *Żarnowo przez wieki*, Białystok-Żarnowo 2013.
- Szlaszyński J., *Dzieje oświaty w Augustowie do wybuchu drugiej wojny światowej*, „Rocznik Augustowsko-Suwański” 2005, T. 5.
- Szlaszyński J., *Organizacja i działania augustowskiego obwodu Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Rocznik Augustowsko-Suwański” 2007, T. 7.
- Szlaszyński J., Makowski A., *Augustów : monografia historyczna*, Augustów 2007.
- *Zespół fabryki jedwabnych pluszów Białostockiej Manufaktury E. Becker i S-ka, ob. galeria handlowa*, <https://zabytek.pl/pl/obiekty/bialystok-zespol-fabryki-jedwabnych-pluszow-bialostockiej-ma> [Dostęp: 2021.09.02].



Fot. Fragment ogrodu przy ulicy Kasztanowej (Augustów) – maj 2021.



Prezentację przygotowano w Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

Fotografie i inne dokumenty ze zbiorów prywatnych pani Miry Kamińskiej, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Wikimedia.org, Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej (Suwałki).

**Pracownia Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej
im. Marii Konopnickiej w Suwałkach
ul. Emilii Plater 33 A
16-400 Suwałki
Tel. 87 565 62 46**